

Jasiński, Janusz

"Na swoim i wśród obcych. Z życia Polaków w Niemczech międzywojennych", Wojciech Wrzesiński, Katowice 1971 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 186-187

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nich. Istniała tu również filia berlińskiej *Deutsche Gesellschaft zum Studium Osteuropas*. W badania wschodnie angażowały się poszczególne katedry Albertyny. Wśród wymienionych przez autora omawianego studium badaczy niemieckich prowadzących badania wschodnie nie znajdujemy dwóch ważnych nazwisk naukowców królewieckich: historyka prawa — Wilhelma Deuticke i geografa — Friedricha Magera. Jako czesty dziewiąty „Schriften des Instituts für Ostdeutsche Wirtschaft” ukazała się w 1921 r. praca Wilhelma Deuticke pt. *Ostpreussen und der polnische Korridor*. Było to chyba pierwsze w niemieckiej literaturze określenie ziem Pomorza Gdańskiego terminem „polskiego korytarza”. W rok później wydana została w Hamburgu, jako zeszyt czwarty „Veröffentlichungen des Geographischen Instituts der Albertus Universität”, praca profesora geografii Uniwersytetu Królewieckiego. Friedricha Magera pt. *Ostpreussen, Die natürlichen Grundlagen seiner Wirtschaft eine Quelle deutscher Kraft*. Zarówno W. Deuticke jak i F. Mager główną uwagę poświęcają problemom granic wschodnich, a przede wszystkim odcięciu Prus Wschodnich od Rzeszy i związanym z tym trudnościami gospodarczym prowincji. Tym zagadnieniem zresztą poświęcali uwagę wszyscy geografowie i ekonomiści niemieccy. Regres gospodarczy wschodnich prowincji starali się ukazać jako skutek wytyczenia granic po pierwszej wojnie światowej.

Obok instytucji działających jako samodzielne placówki lub powiązanych z uniwersytetami i finansowanych przez państwo, istniało szereg towarzystw regionalnych zajmujących się krzewieniem wiedzy historycznej i uzasadniających racje polityczne państwa niemieckiego i jego politykę wobec wschodniego sąsiada. W Prusach Wschodnich najbardziej czynne były *Historischer Verein für Ermland* w Braniewie, *Elbinger Altertums-gesellschaft* w Elblągu i *Historischer Verein für Regierungsbezirk Marienwerder* w Kwidzynie.

Omawiane studium Karola Fiedora nasuwa szereg refleksji jak najbardziej aktualnych. Wielu spośród wymienionych przez autora uczonych niemieckich pracuje naukowo do dziś w Niemieckiej Republice Federalnej, większość z nich jest w dalszym ciągu aktywnymi pracownikami i współpracownikami placówek zachodnoniemieckiej *Ostforschung*, której cele, mimo zmienionych warunków politycznych w Europie i na świecie, pozostały niezmienione.

Bohdan Koziello-Poklewski

Wojciech Wrzesiński, *Na swoim i wśród obcych. Z życia Polaków w Niemczech międzywojennych*, Katowice 1971, „Śląsk”, ss. 72+nlb. 68 z 271 ilustr.

Wojciech Wrzesiński, autor dwóch obszernych książek i wielu artykułów o ruchu polskim w Niemczech, zobrazował dzieje zmagañ żywiu polskiego o kulturę i język ojczysty w formie albumu. Można mieć nadzieję, że wysoce atrakcyjny sposób przedstawienia tych zagadnień spowoduje, iż zapozna się z nimi znacznie szerszy krąg czytelników niż dotychczas. Trzeba tu jednocześnie przypomnieć, że chociaż ciężar gatunkowy omawianej pozycji zawiera się głównie w materiale ilustracyjnym, to jednak ma ona również wartość naukową. Dokumentalne zdjęcia są przecież bardzo często cennym uzupełnieniem źródeł pisanych. Na przykład ilustracja 270 przedstawia budynek „Gazety Olsztyńskiej” na rogu ulicy Młyńskiej w Olsztynie. Wziąwszy pod uwagę ów dokument oraz dawniejszy plan miasta bez trudu można dokładnie usytuować tę, tak ważną pamiątkę przeszłości Olsztyna, zniszczoną przez hitlerowców w 1939 r. Oczywiście ilustracje przedstawiają wówczas wartość, gdy są rozpoznane, zweryfikowane i opisane. W. Wrzesiński starał się zaopatrzyć prawie wszystkie zdjęcia w odpowiednie komentarze, chociaż wydaje się, iż nie zawsze wyczerpał wszystkie możliwości, aby rozpoznać osoby, zwłaszcza na fotografiach grupowych. Nie zawsze też wiadomo, jakiego roku i regionu dotyczy pewna część reprodukowanych zdjęć.

Autor zgromadził materiał ilustracyjny, docierając do zbiorów prywatnych, bibliotek, muzeów i archiwów. O ile jednak pokwitował imiennie współpracę z dawnymi działaczami ruchu polskiego, to nie uczynił tego w stosunku do instytucji, które przysły mu z pomocą. Rzeczą istotną byłoby również wskazanie ilustracji publikowanych po raz pierwszy w omawianym albumie.

W pracy stosunkowo obficie reprezentowane są dokumenty z Mazur, Warmii i Powiśla. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy jest to wynik lepszej znajomości przez autora źródeł z tego terenu, czy też formy organizacyjne ruchu polskiego na tym terenie były rzeczywiście bogatsze niż gdzie indziej.

Na marginesie ilustracji 47, przedstawiającej tabliczkę z napisem „Pollack”, którą musiały nosić dzieci w warmińskiej wiosce Nagłady za używanie języka polskiego, można dodać, iż była to uarta, tradycyjna metoda germanizacji. Oto bowiem już Gustaw Gizewiusz w pierwszej połowie XIX wieku pisał, iż dzieciom mazurskim za posługiwanie się językiem polskim wieszają na pierśiach tabliczkę z napisem „Strafe für polnische Sprache”. Podobne wypadki we wsi Wujaki, pow. szczytnieński, demaskował przed pierwszą wojną światową na łamach „Mazura” redaktor Kazimierz Jaroszyk.

Ilustracje w albumie obrazują działalność organizacyjną różnych dziedzin życia polskiego — a więc agitację przedwyborczą, czasopiśmiennictwo i czytelnictwo, prace świetlicowe, harcerstwo, życie sportowe. Wiele uwagi poświęcono szkolnictwu, różnego rodzaju zebraniom, konferencjom, zjazdom, a także działalności gospodarczej, specjalnie bankom ludowym. Autor nie zapomniał także o ukazaniu kontaktów z krajem. Nie udało się jednak znaleźć żadnego dokumentu do działalności Samopomocy Mazurskiej. Brakuje też postaci Andrzeja Samulowskiego, zmarłego w 1928 r.

Materiał ikonograficzny poprzedzono kilku rozdziałkami, sumującymi w sposób zwięzły stan naszej wiedzy o ruchu polskim w Niemczech pomiędzy pierwszą i drugą wojną światową oraz *Kalendarium ważniejszych wydarzeń w życiu Polaków, obywateli niemieckich w latach 1919—1939*.

Poprawmy kilka potknięć W. Wrzezińskiego. Książeczkę *ABC dziatwy polskiej w Niemczech* napisał Franciszek Jankowski, a Szczęsny Zapolski to jest jego pseudonim (il. 72). Nowe Butryny noszą po ostatniej wojnie nazwę Chaberkowo, stąd nie można mówić o istnieniu 2 szkół polskich — w Nowych Butrynach i Chaberkowie (ss. 69—70). Okręgowy Sąd Prasowy w Królewcu pozbawił w 1936 r. praw dziennikarskich nie Franciszka Jankowskiego (s. 65.), lecz Wacława Jankowskiego.

Album *Na swoim i wśród obcych* wydano estetycznie, reprodukcje fotografii, przecięż często amatorskich i zniszczonych, wyszły stosunkowo wyraźnie, czytelnie. Wyrażona przez autora nadzieja, że książka „przybliży tradycje tamtych dni, pomoże zrozumieć i docenić sens walki, jaką musieli wówczas toczyć Polacy na ziemiach nadodrzańskich i nadbałtyckich” — wydaje mi się — zostanie spełniona.

Janusz Jasiński

Helena Lehr, Edmund Osmańczyk, *Polacy spod znaku Rodła*, Warszawa 1972, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, ss. 317, 3 nlb, w tekście 474 ilustr.+1 płyta.

W przeciwieństwie do albumu Wojciecha Wrzezińskiego, historyka (por. recenzję w niniejszym zeszycie „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”), książkę *Polacy spod znaku Rodła* przygotowali działacze polonijni. Edmund Osmańczyk był bowiem redaktorem „Młodego Polaka w Niemczech” oraz „Polaka w Niemczech”. Również Helena Lehr pełniła funkcję redaktorki „Młodego Polaka w Niemczech”, a następnie działała jako instruktorka zuchów w centrali Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Album ten wydano z okazji pięćdziesięcioletniej rocznicy Związku Polaków w Niemczech (1922—1972). Autorzy, zabierając się do jego opracowania, zapelowali do dawnych działaczy Związku Polaków w Niemczech o materiał dokumentacyjny. Rezultaty apelu okazały się nadszpedziewanie wielkie. Pamiątki swoje wypożyczyli lub udzieliło potrzebnych informacji aż 71 osób, niezależnie od 13 bibliotek, muzeów i archiwów, które także udostępniły swoje zbiory. W sumie zamieszczono w albumie 474 ilustracje. Dużą ich część opublikowano w kolorach, co niewątpliwie zwiększy popularność książki.

Niezależnie od podpisów pod ilustracjami, na końcu publikacji autorzy zamieścili bogate przypisy z dodatkowymi informacjami o treści reprodukowanych zdjęć. Cenne są zwłaszcza notki biograficzne, chociaż widać w nich pewną niekonsek-